

### Na prośbę gen. Robertsona

## Marsz. Sokołowski przyjął gubernatorów zachodnich stref okupacyjnych Niemiec

BERLIN, 4.7 (PAP). — Agencja ADN donosi, że marszałek Sokołowski przyjął w sobotę po południu w swej kwaterze głównej w Babelsberg pod Berlinem, gubernatorów amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej, generałów: Clay'a i Robertsona oraz zastępcę gubernatora strefy francuskiej, gen. Noiret. Konferencja trwała około godziny.

Jak donosi agencja Reutersa, gubernatorzy stref zachodnich domagali się przywrócenia komunikacji między strefami zachodnimi a Berlinem. Marszałek Sokołowski stwierdził, że w chwili obecnej komunikacja kolejowa nie może być przywrócona.

Agencja Reutersa donosi również, że konferencja u marszałka Sokołowskiego odbyła się na prośbę generała Robertsona, który działał w porozumieniu z generałami Clay'em i Koenigiem.

O inicjatywie generała Robertsona PAP donosi, co następuje:

Gubernator brytyjski, gen. Robertson, wystosował list do dowódcy strefy radzieckiej, marsz. Sokołowskiego, w którym proponuje odbycie wspólnej konferencji, celem uregulowania sprawy komunikacji między Berlinem a

strefami zachodnimi. Gen. Robertson wyraża w swym liście zadowolenie z powodu oświadczenia marsz. Sokołowskiego, że władze radzieckie dokładają wszelkich starań, by możliwie szybko naprawić uszkodzenie toru na linii Berlin — Helmstedt. Jednocześnie gen. Robertson pono-

wił swą propozycję z 26 czerwca wspólnego przedyskutowania sprawy wprowadzenia na terenie całego Berlina jednolitej waluty, tj. waluty strefy radzieckiej, na podstawie porozumienia mocarstw.

BERLIN, 4.7 (PAP). — „Berliner Zeitung”, omawiając konferencję premierów Niemiec zachodnich z gubernatorami Trizonii, odbyła 1 bm. we Frankfurcie nad Menem, zaznacza, że w czasie następnego spotkania przedyskutowana zostanie sprawa utworzenia tzw. „państwa Nadrenii”, „autonomicznego państwa Rury” oraz likwidacji prowincji Hesji przez włączenie jej w skład prowincji Wirtemberg — Baden.

BERLIN, 4.7 (PAP). — Jak donosi z Frankfurtu agencja ADN, władze bry-

tyjskie wywoła do Londynu złoto banków niemieckich. W Wielkiej Brytanii złoto to jest przetwarzane i lokowane w skarbcu Banku Anglii.

BERLIN, 4.7 (PAP). Nadburmistrz miasta Remscheid, dr Scholz, ojciec liczącej rodziny, popełnił samobójstwo rzucając się z dachu ratusza. W liście, który pozostawił, napisał on, że odrębna reforma walutowa w Niemczech Zachodnich tak skomplikowała funkcję jego jako nadburmistrza, że postanowił dobrowolnie zakończyć swe życie.

Samobójstwo burmistrza wywołało duże wrażenie wśród mieszkańców miasta. Należy dodać, że miasto Remscheid położone jest w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

### Naszym zdaniem:

Zakaz eksportu do Europy Wschodniej tych towarów brytyjskich, których Stany Zjednoczone nie eksportują do wymienionych krajów jest nowością nawet w obecnym okresie, obfitującym w coraz nowe przejawy podporządkowania gospodarki krajów europejskich interesom Ameryki. Zakaz ten zapowiedziany przez administratora planu Marshalla, Hoffmana, oznacza, że polityką eksportową Wielkiej Brytanii kierować będzie Waszyngton. Londyn będzie musiał przystosowywać swą politykę eksportową do każdego zryżaku polityki amerykańskiej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że umowa marshallowska nie przewidywała tego rodzaju warunków. Zarządzenie Hoffmana zapowiedziane za nim jeszcze parlament brytyjski przedyskutował i zatwierdził warunki marshallowskie stwarzając już dla gospodarki brytyjskiej nową sytuację, kryjącą w sobie nowe niespodzianki dla tejże gospodarki.

Już w chwili ogłoszenia umów marshallowskich było jasnym, że nie są one bynajmniej końcowym etapem w amerykańskiej polityce uzależniania od siebie krajów europejskich, lecz że torują drogę stalemu wzrostowi tej zależności. Zakaz eksportowania towarów brytyjskich do krajów Europy Wschodniej potwierdza ten fakt w sposób, który musi zrobić silne wrażenie nie tylko w Anglii, ale we wszystkich krajach marshallowskich.

## Waluta i handel krajów marshallowskich zagrożona USA zabraniają eksportu do Europy Wschodniej

LONDYN, 4.7 (PAP). Oświadczenie administratora planu Marshalla, Paula Hoffmana, zapowiadające zakaz eksportu towarów brytyjskich do Europy Wschodniej i ZSRR — wywołało konsternację w londyńskich kołach gospodarczych i spowodowało wiele komentarzy.

„Manchester Guardian” podkreśla, że oświadczenie Hoffmana wywołało w Wielkiej Brytanii poważny niepokój. Dziennik domaga się wyjaśnienia tej kwestii i dokładnego ustalenia listy artykułów, których Stany Zjednoczone nie pozwolą wywozić.

„Daily Worker” pisze: „Nowe ograniczenia, dotyczące handlu krajów marshallowskich wprowadziły oficjalnie koła londyńskie i sfery gospodarcze w stan najwyższego oszołomienia”. Nawet brytyjskie ministerstwo handlu przyznaje, że sytuacja jest chaotyczna, gdyż rząd nie wie jakie towary Stany Zjednoczone zamierzają uznać za zakazane do eksportu. Koła gospodarcze stwierdzają, że nowe ograniczenia, narzucone przez Stany Zjednoczone, poważnie zaszkodzą handlowi brytyjskiemu. „Daily Worker” stwierdza, że nowe ograniczenia nie były przewidziane w umowie dotyczącej pomocy amerykańskiej.

### DEWALUACJA FUNTA?

LONDYN, 4.7 (PAP). Wiceprezident Międzynarodowego Banku Odbudowy Robert Garner złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że „obecne kursy walut szeregu krajów są na nieodpowiednim poziomie”. Garner zaznaczył, że waluty te powinny ulec dewaluacji. Wiceprezident Międzynarodowego Banku Odbudowy nie zataił, że między walutami, które powinny ulec dewaluacji, znajduje się funt sterling.

W brytyjskich kołach gospodarczych oświadczenie powyższe wywołało zrozumiałe zaniepokojenie. Rząd brytyjski czyni bowiem starania, o uzyskanie pożyczki Międzynarodowego Banku Odbudowy. Nie ulega wątpliwości, że jednym z warunków takiej pożyczki będzie dewaluacja funta. Wydaje się wątpliwe, czy Wielka Brytania będzie mogła oprzeć się temu naciskowi, inspirowanemu przez USA.

### CIEŹKIE WARUNKI „POMOCY” DLA AUSTRII

WIEDEN, 4.7 (PAP). Opublikowano tu tekst układu o pomocy amerykańskiej dla Austrii w ramach planu Marshalla. Z tekstu tego wynika:

1) rząd austriacki obowiązany jest do przedłożenia specjalnej komisji pa-

nu użytkownika dostaw amerykańskich,

2) rząd austriacki musi przekazać rządowi amerykańskiemu majątek austriacki w Stanach Zjednoczonych „dla celów planu Marshalla”,

3) specjalne projekty dotyczące rozbudowy przemysłu, muszą być przedłożone rządowi USA,

4) rząd austriacki zobowiązany jest do ustanowienia „odpowiedniego” kursu wymiany szylinga i do ustanowienia „równowagi budżetowej”,

5) Stany Zjednoczone zabezpieczą sobie swobodny dostęp na austriacki rynek zbytu i zakaz wprowadzania jakichkolwiek ograniczeń dla kapitału amerykańskiego w Austrii,

6) sumy uzyskane ze sprzedaży towarów dostarczonych w ramach planu Marshalla mają być złożone na specjalne konto w austriackim banku narodowym, którym dysponuje rząd amerykański,

7) rząd austriacki zobowiązany jest do propagowania planu Marshalla. Przeprowadzenie planu Marshalla w Austrii podlegać będzie kontroli Amerykańskiej Misji, zaopatrzonej we wszystkie przywileje dyplomatyczne.

8) Austria przy nawijaniu stosunków gospodarczych z zagranicą win na udzielać pierwszeństwa krajom, bio-

### Przygotowania do budowy Wspólnego Domu



Na terenie ograniczonym ulicami: Nowym Światem, Al. 3 Maja i Książęcą, rozpoczęły się prace przygotowawcze do budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. Fragment prac rozbiórkowych na terenie przyszłej budowy

## Prezydent RP zarządził ogłoszenie ustaw ratyfikacyjnych

Prezydent R. P. zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. następujących ustaw:

1) o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisanej w Warszawie dnia 27 lutego 1948 roku,

2) o ratyfikacji konwencji kultural-

nej między Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Węgierską, podpisanej w Budapeszcie dnia 31 stycznia 1948 r.,

3) o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Bułgarią, podpisanego w Warszawie dnia 29 maja 1948 r.,

4) o ratyfikacji umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Czechosłowacką o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej, podpisanej w Warszawie dnia 5 kwietnia 1948 r.,

5) o ratyfikacji umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie dnia 5 kwietnia 1948 roku.

## Prez. Bierut zwiedza osiedla Warsz. Spółdzielni Mieszk.

W sobotę dnia 3 bm. z okazji dnia Spółdzielczości, Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził budujące się osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Mokotowie, Rakowcu, Żoliborzu i Kole.

Prezydentowi towarzyszyli: wicemarszałek Sejmu ob. St. Szwalbe, prezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni poseł F. Ochab, prezes Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej poseł M. Nowicki, oraz przedstawiciele Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które prowadzi budownictwo wymienionych osiedli. Szczególne zainteresowanie zwiedzających wywołały nowe eksperymentalne metody budownictwa, które będą miały niewątpliwie poważny wpływ zarówno na przyspieszenie tempa budowy, jak zwłaszcza na ekonomię materiałów budowlanych i obniżkę ogólnych kosztów budownictwa.

## PIERWSZE WYNIKI

Warszawa gości w swych murach podwójny batalion SP. Ich ogólnopolski zlot ma na celu podsumowanie dotychczasowych osiągnięć brygad SP, które w okresie dobiegającego końca pierwszego turnusu wykonywały niemały kawał roboty. 15 lipca kończy się ten dwumiesięczny turnus, ale już dziś można powiedzieć, że przyniósł on rezultaty wyjątkowo korzystne i dla junaków i dla kraju, że młodzież, którą zorganizowano, nie zmarnowała czasu.

Mówią nam o tym cyfry wykonanej pracy. Wybudowano 60 km torów kolejowych, wykopano 10 km kanałów melioracyjnych, usunęto kilkadziesiąt metrów sześciennych gruzu, naprawiono i wybudowano kilkadziesiąt kilometrów dróg itd. Organizacja „Służba Polsce” przystąpiła dopiero do pracy i jest w okresie startu i pierwszych prób. W świetle tego osiągnięte wyniki mają specjalną wymowę.

Rola i znaczenie SP nie odnosi się tylko do osiągnięć na froncie od budowy. Już pierwszy turnus wykazał, że SP spełnia wielkie zadanie wychowawcze, że jest szkołą życia w zorganizowanej gromadzie. Szkoła ta uczy młodych junaków pracy społecznej i zaważy niewątpliwie w przyszłości na jej drodze życiowej.

Prawie połowa junaków wyraziła chęć pozostania w szeregach SP na okres dalszych dwóch miesięcy. Taką chęć wyraziłyby z pewnością zdecydowana większość uczestników pierwszego turnusu, gdyby nie różne inne obowiązki, które ich wzywały. Fakt ten świadczy, że „Służba Polsce” odpowiada młodzieży ze sama koncepcja takiej organizacji wynika z potrzeb i dążeń młodzieży polskiej. I to właśnie jest nam lepszą gwarancją, że SP czeka wielki rozwój i że spełni ona zaszczytne zadania, dla których została powołana.

RZYM, 4.7 (PAP). W senacie włoskim zakończyła się debata na temat deklaracji programowej rządu. Rząd otrzymał wotum zaufania 184 głosami przeciw 67 przy 4 wstrzymujących się. Debata zakończyła się stereotypowym przemówieniem premiera de Gasperi i znanymi pochwałami na rzecz planu Marshalla.

Izba Posłów zatwierdziła umowę, za wartą między Stanami Zjednoczonymi a Włochami, w sprawie pomocy marshallowskiej.

Posel komunistyczny Pesenti podkreślił, że art. 18 układu amerykańsko-włoskiego zabrania Włochom wymiany handlowej z krajami, które nie należą do bloku zachodniego, co jest najwymowniejszym dowodem na uzależnienia politycznego, gospodarczego i strategicznego Włoch od St. Zjednoczonych.

### Wywiad z prem. Cyrankiewiczem W „CE SOIR”

PARYŻ, 4.7 (PAP). W „Ce Soir” pojawił się wywiad z premierem Cyrankiewiczem, udzielony dziennikarzowi amerykańskiemu Johannesowi Steel na temat zagadnienia niemieckiego.

## PARTIA — TO SZTAB BOJOWY PROLETARIATU

W siódmą rocznicę historycznego przemówienia Generalissimusa Stalina

MOSKWA, 4.7 (PAP). W siódmą rocznicę historycznego przemówienia Stalina, wyjąjącego narody radzieckie do walki z najazdem hitlerowskim, „Prawda” zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony roli partii komunistycznej w walce z najazdem hitlerowskim. „Prawda” przytacza wypowiedź Stalina: „Klasa robotnicza bezrewolucyjnej partii — to armia bez sztabu. Partia to sztab bojowy proletariatu”.

W dalszym ciągu „Prawda” podkreśla, że partia bolszewicka, którą stworzył Lenin i Stalin, jest partią nowego typu, bojową i rewolucyjną, która poprowadziła w Rosji proletariatu do walki o władzę i socjalizm. Partia ta okazała się dostatecznie doświadczoną, by zorientować się w warunkach sytuacji rewolucyjnej, dostatecznie elastyczną, by ominąć wszelkie skały podwodne na drodze do celu.

Partia Lenina—Stalina — pisze „Prawda” — wychowała w narodzie rosyjskim te wspaniałe zalety bolszewików, o których przed 7 laty w dn 3 lipca 1941 roku mówił Stalin w swym historycznym przemówieniu. Te wspaniałe zalety, jak bezgraniczna odwaga w walce z wrogami ojczyzny, pomogły narodowi radzieckiemu wytrwać i zwyciężyć w najcięższej i najokrutniejszej wojnie, jaka znała historia. Partia bolszewicka potrafiła swym geniuszem organizacyjnym natchnąć miliony ludzi radzieckich, skupiając ich wokół siebie i kierując ich wysiłkami, zmierzającymi do zdruzgotania wroga. Organizacja

cyjna i kierownicza rola partii bolszewickiej przejawia się również dobitnie w walce o odbudowę i dalszy potrzebny rozwój narodowej gospodarki socjalistycznej. Partia organizuje i kieruje współzawodnictwem socjalistycznym, uczy ludzi radzieckich przewyższać trudności, wychowuje masy w duchu socjalistycznego stośunku do pracy, uczy piomennego patriotyzmu radzieckiego, śmiało i zdecydowanie rozwija krytykę i samokrytykę, która jest potężną siłą dynamiczną rozwoju Związku Radzieckiego.

„Prawda” kończąc stwierdza, że istnienie partii bolszewickiej i jej szlachetna polityka jest gwarancją zwycięstwa Związku Radzieckiego na jego drodze do triumfu komunizmu.

# Spółdzielczość polska na straży pokoju i interesów ludu

# Rozkaz Komendanta Głównego „SP” w dniu zakończenia I turnusu pracy

Pragnienie walki o trwały pokój i dążenie do najlepszego słuźenia interesom mas pracujących, wyraził 4-milionowy polski ruch spółdzielczy w dniu 5 bm. z okazji Międzynarodowego Święta Spółdzielczości.

Centralnym punktem uroczystości była akademja w Warszawie, na którą przybyli m. in. min. min. Rabanowski, Osóbka - Morawski, Podęworny i Grubecki.

W zagajeniu prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej wicemarszałek Sejmu Stanisław Szwalbe podkreślił, że spółdzielczość zrzeczającą ponad 100 milionów rodzin na świecie, walczą o trwały pokój między narodami. Jest to naczelne hasło tegorocznego święta spółdzielczości. Spółdzielczość polska stara się wpłynąć na inne zrzeczenia spółdzielcze o podjęcie międzynarodowej akcji pokojowej i o współpracę z Międzynarodową Federacją Związków Zawodowców dla popierania ustroju gospodarki planowej i uspołecznionej. Takie

swoje stanowisko podkreślił spółdzielczość polska ponownie na Międzynarodowym Zjeździe w Pradze.

Zebrań na akademji działacze i pracownicy spółdzielczy gorąco przyjęli słowa wicemarszałka Szwalbego.

Prezes Centralnego Związku Spółdzielczego pos. E. Ochab przedstawił pokrótce wyniki przebudowy spółdzielczości.

Najważniejsze pozytywne rezultaty przebudowy spółdzielczości: zbliżenie centrali do spółdzielczości terenowej, szczególnie na wsi, ułatwienie rozwoju samorządu spółdzielczego, stworzenie warunków dla pracy bardziej ope-

ratywnej i oszczędnej oraz dla obniżki kosztów handlowych, stworzona została forma strukturalna, bardziej nadająca się do szarmonizowania gospodarki spółdzielczej z planową gospodarką państwa.

W najbliższym okresie spółdzielczość musi przystosować się do warunków, w których nastąpi przechodzenie od gospodarki reglamentowanej do wolno rynkowej. Nie należy zaniedbywać walki z handlem spekulacyjnym. Przebudowana spółdzielczość podejmować winna operacje trudne i nawet mało rentowne, jak obrót sztucznymi nawozami, skup ziemniopłodów, organizowanie ośrodków maszynowych itd.

Dłuższy fragment swego przemówienia poświęcił prezes Ochab zadaniom, jakie stoją przed spółdzielczością na odcinku pracy ideologicznej. Wówczas podkreślił, że spółdzielczość nie potrafi rozwiązać stojących przed nią zadań — bez jasnej świadomości celów, ku którym kroczy oraz bez odciecia się od ideologii wrogiej naszemu ruchowi spółdzielczemu. Wród oklasków zebranych prezes Ochab zapowiedział usuwanie z kadry spółdzielczej elementów wrogich i wysuwanie ludzi wiernych masom robotniczo — chłopskim.

Jedność klasy robotniczej — powiedział dalej prezes Ochab — będzie czynnikiem, ułatwiającym wypełnienie przez spółdzielczość zadań, stawianych przez państwo ludowe. Do wielkiej liczby działaczy i pracowników bezpartyjnych, gotowych pracować rze- telnie dla dobra ruchu, spółdzielczość wyciąga przyjazną rękę.

Następnie przemawiał prezes Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych — Michalski. Zapowiedział on m. inn. zawarcie nowej umowy zbiorowej, rozbudowanie akcji społecznej i upowszechnienie ruchu współzawodniczącego pracy wśród pracowników spółdzielczych.

Zastępnym działaczem spółdzielczym — z okazji 25-lecia Związku — prezes Ochab wręczył odznaki i dyplomy.

Na zakończenie akademji uchwalono wysłanie depesz do Prezydenta Bieruta, jako seniora polskiego ruchu spółdzielczego, do Międzynarodowego Zw. Spółdzielczego oraz do spółdzielców Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — z zapewnieniem kontynuowania walki o sprawę ludu pracującego i o utrwalenie pokoju światowego.

W związku z zakończeniem pierwszego turnusu powszechnej organizacji „Służba Polsce” komendant główny SP płk. Braniewski wydał rozkaz specjalny, skierowany do junaków, który głosi m. in.:

„Pierwszy turnus brygad „Służba Polsce” zakończył swą pracę, dając po ważny wkład w dzieło odbudowy kraju. Dwa miesiące pracy młodzieży polskiej były pełną manifestacją wykazującą głębokie zrozumienie patriotyzmu i entuzjazmu dla twórczego wysiłku. W brygadach młodzież nabrała wiary we własne siły oraz prze-konała się, jak wiele można dokonać mając odpowiednie warunki pracy i dobre kierownictwo. Brygady zdały egzamin, wykazując wielką rolę „Służby Polsce” w życiu milionów polskich dziewcząt i chłopów.

W zakończeniu rozkazu płk. Braniewski rozkazuje w dniu 1 lipca br. wręczyć sztandar przechodni Komendy Głównej brygadzie Nr 21, która w ogólnej klasyfikacji na 630 pkt. uzyskała 511,4 pkt. oraz wręczyć puchar brygadzie Nr 3, która zajęła II miejsce. Wszyscy junacy, którzy wyróżnili się w pracy i nauce, mają być awansowani i odznaczani odznakami sprawności. Uczestnicy pierwszego turnusu otrzymają odznaczenia pamiątkowe, a ci, którzy najbardziej wyróżnili się w pracy będą skierowani do szkół oficerskich i zawodowych.

## 32 miliony spółdzielców w ZSRR

MOSKWA, 4. 7. (PAP). Spółdzielczość ZSRR jest najpotężniejszą organizacją w Międzynarodowym Związku Spółdzielczości.

Liczy ona 32 miliony członków oraz rozporządza olbrzymią siecią spółdzielni w miastach i wsiach. Ostatni rok zaznaczył się nowymi sukcesami, wykazując 50 proc. wzrost obrotu towarowego w stosunku do 1946 r. W ciągu 2 ostatnich lat w ZSRR otwarto 46 tys. sklepów detalicznych, znacznie rozszerzono sieć lokali gastronomicznych. Własne zakłady pracy wyprodukowały towarów codziennego użytku na 3 i pół miliarda rubli. W 17 tysiącach specjalnych sklepów w osiedlach robotniczych sprzedano rozmaitych towarów za 19 miliardów rubli, przy dwukrotnej niższej cenie.

W przyszłym roku obrót towarów wzrośnie o 70 proc. Obfity urodzaj te goroczy w znacznym stopniu zwiększy dostawę produktów wiejskich dla spółdzielców i spowoduje dalszą niżkę cen.

Następnie przemawiał prezes Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych — Michalski. Zapowiedział on m. inn. zawarcie nowej umowy zbiorowej, rozbudowanie akcji społecznej i upowszechnienie ruchu współzawodniczącego pracy wśród pracowników spółdzielczych.

Zastępnym działaczem spółdzielczym — z okazji 25-lecia Związku — prezes Ochab wręczył odznaki i dyplomy.

Na zakończenie akademji uchwalono wysłanie depesz do Prezydenta Bieruta, jako seniora polskiego ruchu spółdzielczego, do Międzynarodowego Zw. Spółdzielczego oraz do spółdzielców Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — z zapewnieniem kontynuowania walki o sprawę ludu pracującego i o utrwalenie pokoju światowego.

## Strajk powszechny we Włoszech Rząd zapowiada represje wobec robotników

RZYM, 4. 7. (PAP). Strajk powszechny robotników wszystkich kategorii przemysłowych, proklamowany w całym Włoszech przez Konfederację Pracy, trwał w dniu 3.VII od godziny 12 do 24.

Strajk był protestem przeciwko wrażliwości władzy wobec robotników oraz przeciw niskim płacom i wprostowi bezrobociu. Ok. dwóch milionów robotników wzięło udział w strajku, m. inn. 700 tys. metalowców, 500 tys. robotników przemysłu tekstylnego, 500 tys. robotników przemysłu chemicznego oraz 100 tys. robotników, pracujących w instytucjach użyteczności publicznej.

We wszystkich miastach tramwaje, autobusy i taksówki, w oznaczonym terminie przerywały pracę. We wszystkich również miastach odbyły się masowe wiece. W wiecu, który odbył się

w Rzymie, w pobliżu Colosseum, wzięło udział 30 tys. osób.

Jest to pierwszy strajk robotników wszystkich kategorii przemysłowych w czasie wyzwolenia kraju. Strajk poparli również ugrupowania mniejszościowe w Konfederacji Pracy, tj. chrześcijańscy demokraci, saragatowcy i republikanie.

Strajk zainicjował rozległą kampanię, jaką zamierza rozpocząć Konfederacja Pracy dla przeprowadzenia zasadniczych postulatów robotników. Od 6 lipca rozpoczną się strajki poszczególnych kategorii robotników przemysłowych w następującym porządku: 6 bm. strajkować będą robotnicy przemysłu chemicznego, 7 bm. — robotnicy przemysłu szklanego, ceramicznego i cukrowni.

Rada Ministrów obradowała w sobotę nad sposobem zaradzenia bezrobociu. Projekt w tej sprawie przedstawił minister pracy, Fanfani.

Organ włoskiej partii komunistycznej „Unita” stwierdza w związku z tym, że projekt jest jedynie manewrem rządowym, który przez utworzenie obowiązkowej „Służby Pracy”, liczy na to, że osłabnie 2 cele: 1) zmniejszyć ilość bezrobotnych, którzy otrzymują zasiłki, 2) będzie mógł użyć członków tej służby jako łamistrajków.

Dzienniki rządowe rozpoczęły już kampanię prasową, podając, że rząd zamierza wydać ustawę, zabraniającą strajków w instytucjach użyteczności publicznej. Premier de Gasperi i minister Sforza, w przemówieniach w Senacie i w Izbie Posłów, wypowiedzieli zresztą jasno szereg pogroźek pod adresem strajkujących.

## Żydzi i Arabowie odrzucają propozycje Bernadotte

LONDYN, 4. 7. (PAP). Jak donosi z Annamu agencja Reutersa, król Transjordanii Abdullah oświadczył, że propozycje mediatora ONZ Bernadotte'a w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu palestyńskiego — zostały odrzucone przez państwa arabskie.

Abdullah zapowiedział, że Arabowie mają zamiar wznowić działania wojenne w Palestynie i „rozstrzygnąć konflikt za pomocą broni”.

LONDYN, 4. 7. (PAP). Jak donosi agencja Reutersa rząd państwa Izrael postanowił odrzucić propozycje mediatora ONZ Bernadotte'a w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu palestyńskiego.

Powody odrzucenia propozycji są następujące:

- 1) pobawienie państwa Izrael obszaru Negev doprowadziłoby do znacznego zmniejszenia imigracji żydowskiej do Palestyny, 2) według projektu Bernadotte'a państwo Izrael byłoby odcięte od Morza Martwego, na wybrzeżu którego znajdują się zakłady produkcji potasu, stanowiące poważne źródło dochodu państwa Izrael, 3) rząd państwa Izrael pragnie, by obszar Jerozolimy znalazł się pod kontrolą Narodów Zjednoczonych.

wielic rządu żydowskiego — może utrudnić utrzymanie rozejmu w Palestynie.

TEL AVIV, 4. 7. (PAP). Władze żydowskie zażądały od rozejmcy ONZ podjęcia kroków w celu uchylenia decyzji brytyjskiej, na mocy której wstrzymany został wyjazd do Palestyny Żydów w wieku poborowym, internowanych w obozach na Cyprze. Władze żydowskie utrzymują, że interpretacja odnośnego punktu rozejmu przez Anglików jest niestuszną.

„Przywódcy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej wstąpili na drogę rozbięcia zjednoczonego frontu socjalistycznego, na drogę zdrady między narodowej solidarności robotniczej i przyjęli nacjonalistyczny punkt widzenia. Większość przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej nie rozumiała istoty sojuszu robotniczo — chłopskiego. Węgierska demokracja, węgierscy robotnicy nauczyli się w wyniku strasznych doświadczeń lat 1941 — 1944, że tylko wtedy będą mogli zapewnić sobie niepodległość i pomyślny rozwój, dopóki stać będą u boku Związku Radzieckiego, oswobodziciela narodów i obok postępowych demokracji. Wszelka trzecia droga wydaje naród prosto i nieuchronnie na łup imperialistów.”

Według naszego przekonaania — oświadczył Rakosi — krok Biura Informacyjnego jest dowodem siły partii komunistycznych.

Przemówienie Rakosiego zostało przyjęte burzliwym oklaskami.

Zebrań przyjęło rezolucję, aprobującą stanowisko Biura Informacyjnego.

PRAGA, 4. 7. (PAP). Komitet Centralny Słowackiej Partii Komunistycznej na odbytym ostatnio posiedzeniu w całej pełni zaaprobował rezolucję Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

TRIEST, 4. 7. (PAP). Komunistyczna Partia Triestu powzięła uchwałę, w której wyraża całkowite poparcie rezolucji Biura Informacyjnego partii komunistycznych o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

„Kierownictwo Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej wywrzelo się zasadą internacjonalizmu na rzecz nacjonalizmu. Prowadziło ono politykę, która może doprowadzić jedynie do restauracji w Jugosławii państwa burżuazyjnego pod kontrolą sił imperialistycznych.”

BUKARESZT, 4. 7. (PAP). Z Tirany donoszą, że komitet centralny albańskiej partii komunistycznej powołał jednogłośnie uchwałę, zawierającą apel o aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

PARYŻ, 4. 7. (PAP) Z Brukseli donoszą, że kierownictwo belgijskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym aprobuje bez zastrzeżeń rezolucję Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Ważnym elementem w polityce partii komunistycznej jest następująca:

1) pobawienie państwa Izrael obszaru Negev doprowadziłoby do znacznego zmniejszenia imigracji żydowskiej do Palestyny, 2) według projektu Bernadotte'a państwo Izrael byłoby odcięte od Morza Martwego, na wybrzeżu którego znajdują się zakłady produkcji potasu, stanowiące poważne źródło dochodu państwa Izrael, 3) rząd państwa Izrael pragnie, by obszar Jerozolimy znalazł się pod kontrolą Narodów Zjednoczonych.

NOWY JORK, 3. 7. (PAP). — Przedstawiciel państwa Izrael w ONZ wystosował list do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, w którym wyraża głębokie zaniepokojenie swego rządu z powodu ograniczenia imigracji mężczyzn w wieku poborowym do Palestyny, wprowadzonego w Szwajcarii, Kanadzie i Panamie. W liście podkreślono, że rezolucja Rady Bezpieczeństwa przewiduje ograniczenie jedynie dla personelu wojskowego, na tomiast nie obejmuje wszystkich osób w wieku poborowym. Tego rodzaju różnica w interpretacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa — stwierdził przedsta-

# Partie komunistyczne solidaryzują się z rezolucją Biura Informacyjnego w sprawie KPJ

BUDAPESZT, 4. 7. (obsł. wł.) Onegdy wieczorem w wypełnionej po brzegi hali sportowej, Mathias Rakosi, generalny sekretarz Węgierskiej Partii Pracujących, wygłosił wielką mowę w związku z ostatnią rezolucją Biura Informacyjnego. Po dokładnym omówieniu postanowień Biura Informacyjnego, Rakosi oświadczył:

„Przywódcy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej wstąpili na drogę rozbięcia zjednoczonego frontu socjalistycznego, na drogę zdrady między narodowej solidarności robotniczej i przyjęli nacjonalistyczny punkt widzenia. Większość przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej nie rozumiała istoty sojuszu robotniczo — chłopskiego. Węgierska demokracja, węgierscy robotnicy nauczyli się w wyniku strasznych doświadczeń lat 1941 — 1944, że tylko wtedy będą mogli zapewnić sobie niepodległość i pomyślny rozwój, dopóki stać będą u boku Związku Radzieckiego, oswobodziciela narodów i obok postępowych demokracji. Wszelka trzecia droga wydaje naród prosto i nieuchronnie na łup imperialistów.”

Według naszego przekonaania — oświadczył Rakosi — krok Biura Informacyjnego jest dowodem siły partii komunistycznych.

Przemówienie Rakosiego zostało przyjęte burzliwym oklaskami.

Zebrań przyjęło rezolucję, aprobującą stanowisko Biura Informacyjnego.

PRAGA, 4. 7. (PAP). Komitet Centralny Słowackiej Partii Komunistycznej na odbytym ostatnio posiedzeniu w całej pełni zaaprobował rezolucję Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

TRIEST, 4. 7. (PAP). Komunistyczna Partia Triestu powzięła uchwałę, w której wyraża całkowite poparcie rezolucji Biura Informacyjnego partii komunistycznych o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

„Kierownictwo Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej wywrzelo się zasadą internacjonalizmu na rzecz nacjonalizmu. Prowadziło ono politykę, która może doprowadzić jedynie do restauracji w Jugosławii państwa burżuazyjnego pod kontrolą sił imperialistycznych.”

BUKARESZT, 4. 7. (PAP). Z Tirany donoszą, że komitet centralny albańskiej partii komunistycznej powołał jednogłośnie uchwałę, zawierającą apel o aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

PARYŻ, 4. 7. (PAP) Z Brukseli donoszą, że kierownictwo belgijskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym aprobuje bez zastrzeżeń rezolucję Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Truman, Eisenhower czy Douglas? Przed konwencją partii demokratycznej w USA

NOWY JORK, 4. 7. (PAP). Jak donosi PAP z Nowego Jorku, w partii demokratycznej panuje zaniepokojenie co do szans zwycięstwa w wyborach listopadowych na prezydenta USA. Część demokratów wierzy jeszcze w możliwość zwycięstwa Trumana i robi wysiłki, by wzmocnić jego szanse. Mówi się o postawieniu w centrum kampanii wyborczej demagogicznej walki z ustawą antyrobotniczą Taft-Hartley, oraz o doborze odpowiedniego kandydata na wiceprezydenta. Wysłuwana jest kandydatura p. Eleanor Roosevelt. Truman niewzłownie zgodził się na tę kandydaturę, jednakże pani Roosevelt zapewne nie udzieli swej zgody.

Część demokratów uważa, że wy-

suniecie kandydatury Trumana było by politycznym samobójstwem partii demokratycznej i ciągle wraca do pomysłu wysunięcia kandydatury generała Eisenhowera, który zresztą kilkakrotnie odmawiał już udzielenia zgody na kandydowanie. Zwolennicy Eisenhowera mają ponadto w rezerwie kandydaturę sędziego sądu najwyższego, Douglasa.

Ogólnie biorąc, sytuacja w partii demokratycznej jest następująca: Truman jest najbardziej prawdopodobnym nominatem. Jednakże zgoda Eisenhowera przekreśliłaby jego szanse, zaś wysunięcie kandydatury Douglasa poważnie by zagroziło jego pozycji.

## Tymczasowe wyniki wyborów w Finlandii

SZTOKHOLM, 4. 7. (PAP). Z Helsinek donoszą, że na podstawie niekompletnych obliczeń dotychczasowe wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

Związek demokratyczny narodu fińskiego otrzymał 335 tys. głosów, konserwatyści — 256 tys., socjal-demokraci — 425 tys., agrariusze — 391 tys., szwedzka partia — 126 tys., partia liberalna — 51 tys.

Oficjalne i końcowe wyniki wyborów zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.

## Zwolnienia Kabacińskiego domagają się b. uczestnicy RUCHU OPORU WE FRANCJI

PARYŻ, 4. 7. (PAP). Minister sprawiedliwości Andre Marie przyjął delegację, złożoną z przedstawicieli francuskich organizacji Ruchu Oporu i Związku Polaków, b. uczestników Ruchu Oporu pod przewodnictwem deputowanego komunistycznego Tourne. Delegacja domagała się uwolnienia uwięzionych członków Ruchu Oporu, a m. in. kapitana Moreau i Kabacińskiego. Minister Marie zapowiedział natychmiastowe uwolnienie Kabacińskiego w wypadku zarządzenia rewizji procesu przez komisję, która zbierze się w tych dniach.

„Przywódcy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej wstąpili na drogę rozbięcia zjednoczonego frontu socjalistycznego, na drogę zdrady między narodowej solidarności robotniczej i przyjęli nacjonalistyczny punkt widzenia. Większość przywódców Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej nie rozumiała istoty sojuszu robotniczo — chłopskiego. Węgierska demokracja, węgierscy robotnicy nauczyli się w wyniku strasznych doświadczeń lat 1941 — 1944, że tylko wtedy będą mogli zapewnić sobie niepodległość i pomyślny rozwój, dopóki stać będą u boku Związku Radzieckiego, oswobodziciela narodów i obok postępowych demokracji. Wszelka trzecia droga wydaje naród prosto i nieuchronnie na łup imperialistów.”

Według naszego przekonaania — oświadczył Rakosi — krok Biura Informacyjnego jest dowodem siły partii komunistycznych.

Przemówienie Rakosiego zostało przyjęte burzliwym oklaskami.

Zebrań przyjęło rezolucję, aprobującą stanowisko Biura Informacyjnego.

PRAGA, 4. 7. (PAP). Komitet Centralny Słowackiej Partii Komunistycznej na odbytym ostatnio posiedzeniu w całej pełni zaaprobował rezolucję Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

TRIEST, 4. 7. (PAP). Komunistyczna Partia Triestu powzięła uchwałę, w której wyraża całkowite poparcie rezolucji Biura Informacyjnego partii komunistycznych o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

„Kierownictwo Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej wywrzelo się zasadą internacjonalizmu na rzecz nacjonalizmu. Prowadziło ono politykę, która może doprowadzić jedynie do restauracji w Jugosławii państwa burżuazyjnego pod kontrolą sił imperialistycznych.”

BUKARESZT, 4. 7. (PAP). Z Tirany donoszą, że komitet centralny albańskiej partii komunistycznej powołał jednogłośnie uchwałę, zawierającą apel o aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

PARYŻ, 4. 7. (PAP) Z Brukseli donoszą, że kierownictwo belgijskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym aprobuje bez zastrzeżeń rezolucję Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

## Truman, Eisenhower czy Douglas? Przed konwencją partii demokratycznej w USA

NOWY JORK, 4. 7. (PAP). Jak donosi PAP z Nowego Jorku, w partii demokratycznej panuje zaniepokojenie co do szans zwycięstwa w wyborach listopadowych na prezydenta USA. Część demokratów wierzy jeszcze w możliwość zwycięstwa Trumana i robi wysiłki, by wzmocnić jego szanse. Mówi się o postawieniu w centrum kampanii wyborczej demagogicznej walki z ustawą antyrobotniczą Taft-Hartley, oraz o doborze odpowiedniego kandydata na wiceprezydenta. Wysłuwana jest kandydatura p. Eleanor Roosevelt. Truman niewzłownie zgodził się na tę kandydaturę, jednakże pani Roosevelt zapewne nie udzieli swej zgody.

Część demokratów uważa, że wy-

suniecie kandydatury Trumana było by politycznym samobójstwem partii demokratycznej i ciągle wraca do pomysłu wysunięcia kandydatury generała Eisenhowera, który zresztą kilkakrotnie odmawiał już udzielenia zgody na kandydowanie. Zwolennicy Eisenhowera mają ponadto w rezerwie kandydaturę sędziego sądu najwyższego, Douglasa.

Ogólnie biorąc, sytuacja w partii demokratycznej jest następująca: Truman jest najbardziej prawdopodobnym nominatem. Jednakże zgoda Eisenhowera przekreśliłaby jego szanse, zaś wysunięcie kandydatury Douglasa poważnie by zagroziło jego pozycji.

„Kierownictwo Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej wywrzelo się zasadą internacjonalizmu na rzecz nacjonalizmu. Prowadziło ono politykę, która może doprowadzić jedynie do restauracji w Jugosławii państwa burżuazyjnego pod kontrolą sił imperialistycznych.”

BUKARESZT, 4. 7. (PAP). Z Tirany donoszą, że komitet centralny albańskiej partii komunistycznej powołał jednogłośnie uchwałę, zawierającą apel o aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

PARYŻ, 4. 7. (PAP) Z Brukseli donoszą, że kierownictwo belgijskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym aprobuje bez zastrzeżeń rezolucję Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

# Najwyższego wymiaru kary żądają dla Buehlera prokuratorzy

Posiedzenie przedpołudniowe w 11 dniu rozprawy przeciwko Buehlerowi wypełniły czterdziestym wywoływaniem, który składał wyjaśnienia w związku z dokumentami, ujawnionymi w 10-y dniu procesu. W obronie swej Buehler używał argumentów podobnych do tych, jakimi postugiwał się poprzednio. Starał się on wykazać, że odpowiedzialność za sektor ustawodawczy Rządu GG spada na Generalnego Gubernatora Franka oraz

na specjalnych urzędników, z którymi Frank miał się jakoby kontaktować bezpośrednio.

Na koniec Buehler raz jeszcze starał się przekonać Trybunał o swym jakoby przychylnym nastawieniu w stosunku do ludności polskiej. W sprawie Majdanka i innych obozów koncentracyjnych oskarżony utrzymywał, że nie posiadał o nich wiadomości.

Na wstępie rozprawy popołudniowej przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi oskarżenia. Pierwszy przemawia prokurator Cyprian.

Pierwszy zarzut aktu osk. mówi o masowym pozbawianiu życia, eksterminacji w obozach, tępieniu ludności polskiej, a zwłaszcza inteligencji polskiej. Oskarżyciel przypomniał tu oświadczenia z posiedzeń rządu GG: „Z Polakami należy za wszelką cenę skończyć”, „policji damy pełną swobodę działania, bez ograniczenia jej ja kimikolwiek względami”. Oświadczenia te nie były głośliwe, w ślad za nimi poszły fakty. Osławiona akcja „AB”, mająca na celu wyniszczenie inteligencji polskiej, obozy koncentracyjne, masowe egzekucje, „sądy policyjne”, gdzie pytano człowieka o imię i nazwisko, po czym stawiono go pod ścianę.

Prokurator Cyprian przechodził z kolei do ustalenia, że rząd GG był organizacją przestępczą. Działalność przestępcza tego rządu powstała z chwilą naruszenia przepisów Konwencji Haskiej. Naruszone zostało także prawo polskie, ponieważ mord i zabieranie majątku, są to przestępstwa przewidziane w każdym kodeksie prawa. Wyrok norymberski, który stanowi precedens w prawie międzynarodowym, jak i prawo polskie zezwalałają na to, aby organizacje tego typu nazwać organizacją przestępczą.

Prokurator Cyprian zakończył swe przemówienie wnioskem o zastosowanie wobec oskarżonego najwyższego wymiaru kary.

Z kolei mowę oskarżycielską wygłosił prokurator Sawicki. Stwierdził on na wstępie, że zagadnienia prawne dotyczące karnia zbrodniarzy wo-

jennych pozwalają już dzisiaj sądzić hitlerowców w sposób właściwy. Powstały bowiem nowe koncepcje prawne, przystosowane do nowego typu zbrodni.

Zdaniem prokuratora nie może być niczym usprawiedliwione wykonywanie rozkazów, tak niewątpliwie zbrodniczych, jakimi były dyrektywy NSDAP dla rządu GG. I tutaj oskarżony działał w pełnej świadomości. Był on od wielu lat członkiem partii, której zbrodniczy program odnośnie podbicia ziem Polski był powszechnie znany. Mimo to Buehler od samego początku ze ślepyim posłuszeństwem poddał się rozkazom „Führera”.

W dalszym ciągu przemówienia, prokurator wskazał na fakt, że oskarżony w ciągu całego niemal procesu nie zdobył się na zdecydowane potępienie hitlerowskich zbrodni. Charakterystycznym oskarżonego jako człowieka spokojnego, inteligentnego i pracowitego, prokurator wskazał, że to jego cechy pozwalały mu pełnić funkcje szefa rządu w GG ze skrzętnością, wyrażającą się dziś tylko podpisami na rozlicznych dokumentach zbrodni, podpisanymi powodującymi śmierć i męczeńskie setki tysięcy ofiar, mimo iż główny autor tych zbrodni zachował czyste ręce.

Jakkolwiek dzisiejszy Buehler z ławy oskarżonych — zakończył prokurator — być może sam osadził i skazał na śmierć dawnego Buehlera z rządu GG, to jednak fikcją ta nie jest wystarczającą dla polskiego sądu.”

Po przemówieniu prokuratora Sawickiego, przewodniczący zarządził przerwę do dnia 5 bm. godz. 9-jej rano.

## Rektorzy i dyrektorzy szkół artystycznych protestują przeciwko wystąpieniu Papieża

Rektorzy i dyrektorzy Państwowych Szkół Artystycznych i Akademii podpisali deklarację, w której przyłączają się do protestu sformułowanego w odezwie rektorów szkół akademickich w

Krakowie w sprawie ustosunkowania się Watykanu do naszych granic zachodnich na Odrze i Nysie Łużyckiej. Deklarację podpisali: Eibisch Eugeniusz — rektor ASP w Krakowie, Piwocki Ksawery — prorektor ASP w Warszawie, Drzewiecki Zbigniew — rektor PWSM w Krakowie, Daszewski Władysław — prof. ASP w Warszawie, Geppert Eugeniusz — dyrektor PWSSP we Wrocławiu, Gołus Jan — dyrektor PWSSP w Warszawie, Jahnke Zdzisław — rektor PWSM w Poznaniu, Krajewski Juliusz — wicedyrektor PWSSP w Warszawie, Miśka Adam — rektor PWSM w Katowicach, Rak Aleksander — kierownik oddziału PWSSP w Katowicach, Schiller Leon — dyrektor WST w Łodzi, Sikorski Kazimierz — rektor PWSM w Łodzi, Sitowski Zygmunt — prorektor PWSM w Poznaniu, Szeligowski Tadeusz — dyrektor PWSO w Poznaniu, Teisseyre Stanisław — dyr. PWSSP w Poznaniu, Wejman Mieczysław, dyrektor PWSSP w Katowicach, Wimmer Marian — wicedyrektor PWSSP w Łodzi, Kulczycki Faustyn — prorektor PWSM w Warszawie, Śledziński Stefan — dyrektor PWSM w Sopocie oraz Wnuk Marian — dyrektor PWSSP w Sopocie.

## Przedstawiciele SPD w Londynie przyjmowani z wszelkimi honorami

LONDYN, 4. 7. (PAP). Do Londynu przybyli przedstawiciele SPD, Heine, Neuman i Eichler, którzy będą oficjalnymi gośćmi Labour Party. Politycy niemieccy odbędą z reprezentantami Labour Party konsultacje na temat sytuacji w Berlinie i otrzymają od nich instrukcje.

W kołach dziennikarskich zwraca

się uwagę na to, że goście niemieccy będą przyjmowani z szczególną pompą przez oficjalne koła brytyjskie. Od będą oni konferencję z zastępcą ministra Bevina, Mac Nellem, lordem Hendersonem i innymi wysokimi dygnitarzami Foreign Office. We wtorek Niemcy będą gośćmi Izby Gmin.

## KRONIKA POLITYCZNA

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 3 bm. ambasadora Turcji w Warszawie, p. Sevki Berker z wizytą poże-gnalną.

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 3 bm. przedstawicieli Polonii w Polsce, bawiących na wycieczce w Polsce. Przedstawiciele Związku Polaków w Danii przekazali na ręce ministra wyrazy przywiązania do kraju ojczystego.

Ambasador RP w Paryżu, Jerzy Pu-trament, wyjechał na urlop do Polski. W okresie nieobecności ambasadora funkcje charge d'affaires pełnił będzie radca ambasady, Przemysław O-grodziński.

ś. t. p.  
z Gomulskich MARA FILIPOWICZ  
Zona pttk. W.P., b. urzędniczka Ministerstwa Poczt i Telegrafów, opatrzona św. Sakramentami, po długim i ciężkim cierpieniu zmarła dn. 1 lipca 1948 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele św. Karola Boremskiego na Powązkach dn. 5 bm. tj. w poniedziałek o godzinie 11 r., po którym nastąpi wyprawienie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i żyjących pamięci zmarłej pogrzebi w głębokim smutku:  
2058-K  
MAŻ I RODZENSTWO

# 18-ta Brygada dobrze zasłużyła się portom Uroczyste pożegnanie Junaków »Służby Polsce«

**18** BRYGADA „Służby Polsce” pracowała w ciągu 2 miesięcy w trzech miejscach: przy budowie dróg jezdni autostrady Gdańsk — Gdynia, we Wrzeszczu, przy budowie tejże autostrady między Orłowem i Sopotem oraz przy budowie drugiego toru linii kolejowej Gdynia — Reda.

Wszyscy osiągnęli dużą wydajność pracy na tych trzech odcinkach robót.

**180 — 490 PROCENT**

Przy budowie drugiej jedni we Wrzeszczu wynosiła ona 180 do 490 procent, przy budowie autostrady między Sopotem a Orłowem — od 250 — 450 procent. Nic też dziwnego, że ten stosunek do pracy, do potrzeb na szczytach portów, znalazł odzwierciedlenie w postaci setek nagród, ofiarowanych przez całe społeczeństwo trzech miast portowych.

Koło godz. 11 padł rozkaz: „Baczność! Młodzież nabyła już w obozie sprawności żołnierskiej. Echem odbiły się w otaczającym obóz lasie stuk otworków, sylwetki wyprężyły się jak struny, a ogorzałe twarze Junaków przybrały wyraz skupienia. Komendant brygady Lewicki odczytał specjalny rozkaz Główniej Komendy „Służby Polsce” Nr 43 wyrażający uznanie za wykonaną przez Junaków pracę.

Rozpoczęły się przemówienia pożegnalne przedstawicieli władz i społeczeństwa. W imieniu wojewody gdańskiego i Wojewódzkiej Rady Narodowej słowa podziękowania za wykonaną pracę i życzenia dalszych pomyślnych wyników pracy na swoim terenie złożył Junakom wiceprezydent Gdyni tow. Gruszczyński. W imieniu partii politycznych przemówił tow. Deklewa, drugi sekretarz Komitetu Miejskiego PPR w Gdyni, i w imieniu

**P**REZDSTAWICIELE władz i społeczeństwa, jadący na uroczyste pożegnanie Junaków w obozie Kolibki pod Orłowem, mijając zósta-wą 3 km, wstępującą przyszłej autostrady Gdańsk — Gdynia, wyjeżdżali do obozu Junaków pod bezpośrednim wrażeniem wykonanego przez nich dzieła. W obozie Junacy już koło godziny 10 utworzyli na placu czworobok, pośrodku którego obok masztu z białą - czerwoną flagą ustawiony został stół z nagrodami i tablica z wykresami wykonanej roboty.

niu wojska — szef sztabu Marynarki Wojennej komandor Mieszkowski, w imieniu organizacji młodzieżowych — tow. Pawlikowski, w imieniu inwestorów — dyrektor GDO inż. Welcher i wicedyrektor DOKP Gdańsk inż. Markowski.

**123 TYSIĄCE ROBOCZOGODZIN**

Po przemówieniu Junacy z dumą słuchali specjalnego rozkazu dowódcy brygady. 18 brygada swymi wynikami pracy zajęła siódme miejsce w Polsce. Dała ona dla Wybrzeża 123.125 roboczegodzin.

Postawa brygady znalazła pełne uznanie i na chłopców dosłownie sygnali się deszcz odznaczeń i nagród. 36 Junaków otrzymało złote odznaki, dziesiątki udekorowano srebrnymi od-

znakami i innymi. Wielu z nich uzyskało awans. Ze wzruszeniem i dumą przypinał złotą odznakę zwycięstwa zwycięzcy pracy wśród Junaków 18 brygady: Aleksander Czernik. Przypinali do swych roboczych bluz złote odznaki Junacy Konieczny Józef, Suski, Zawadzki i inni.

Rozpoczęło się rozdawanie nagród, których na brygadę — 1.000 chłopców — przypadało ok. 250. Jakże dumnie powracali będą do swych wsi właściciele rowerów, zegarków, aparatów fotograficznych, wiecznych piór i innych nagród. Nie pozwolą one im zapomnieć o pobycie na Wybrzeżu, a przede wszystkim o nowym ich i całej młodzieży losie w Polsce Ludowej.

Nagrodę wojewody gdańskiego — zegarek ręczny otrzymał Junak Para, który wyrobił 768 proc. normy, a trzeba pamiętać, że normy te odbiegały od norm dla dorosłych robotników. Wynik też uzyskany został dzięki młodości, świadomości obowiązku no i oczywiście dobrym warunkom obozowym i zdrowiu Junaka.

Rowerzy otrzymali Junacy: Lucjan Zawadzki, Zygmunt Fijolek, Fasiak, Aleksander Czernik, Franciszek Konieczny, Stanisław Serwa, Stanisław Owczarek, Lucjan Balcer. Ręczny zegarek ufundowany przez Wojewódzki Komitet PPR otrzymał przewodnik pracy, Junak Tadeusz Broniarczyk. Zegarki otrzymali Junacy: Blaszczyk, Chwałowski, Wnuk, Sozala Zenon, Józef Rota. Junak Stępień otrzymał w darze aparat fotograficzny. Inni Junacy otrzymali kupony materiałów, wieczne pióra, pamiątkowe albumy, srebrne papierosnice, koszule, przybory do golenia i kłaski.

**POŁOWA BRYGADA — TO ZWM-owcy**

Podczas wręczenia nagród przedstawiciel Junaków serdecznie podziękował za nagrody, miłe słowa podziękowania, a przede wszystkim za nowe warunki stworzone dla młodzieży przez nowy ustrój Polski, przez opiekę nad młodzieżą ze strony najwyższych czynników państwowych.

Junacy odjeżdżają obecnie do domów ze świadomością nowych swych obowiązków i obdrzymich możliwości, jakie przed nimi stoją. Wyrazem tej świadomości jest zapisanie się około 500 Junaków do organizacji młodzieżowej ZWM.

Następnie odbyła się defilada. Sprężysty krok Junaków świadczył, że weszli oni już na drogę służby żołnierskiej, służby nie tylko wojennej, lecz i pokojowej.

Wspólny obiad i rozrywki kulturalne, które przeciągnęły się do późna wieczór jeszcze bardziej utrwaliły w sercach Junaków wspomnienia pobytu na Wybrzeżu.

## W darze Prezydentowi RP Młodzież Gdańska przygotowuje się do zlotu we Wrocławiu

Równocześnie z Kongresem Zjednoczeniowym Młodzieży we Wrocławiu odbędzie się obrzymi zlot, w którym weźmie udział ok. 40.000 członków ZWM, OM TUR, Wici i ZMD. Już w dniu 6 bm. wyjeżdża z Gdańska 450-osobowa delegacja, która weźmie udział w popisie gimnastycznym w ramach Zlotu.

Na Zlot wyjeżdża z Gdańska 500 przedstawicieli zjednoczonej młodzieży oraz 160 delegatów brygad „Służby Polsce”. Z terenu m. Gdańska, Pruszcza i Tczewa. Wyjazd tej grupy nastąpi w dniu 21 bm. z punktu zbornego w Gdańsku, specjalnym pociągiem, który zabierze również 500 osobową grupę bydgoską i szczecińską.

W grupie młodzieży gdańskiej znaj-

dzi się 50-osobowy zespół artystyczny, który w czasie Zlotu wystawi balet pt. „Wesele Kaszubskie”. W balecie wystąpią członkowie zespołu „Wici” z Kościerzyny, OM TUR-u z Gdańska i ZWM z Gdyni.

Wszystkie grupy powiatowe będą odróżniały się od siebie herbami miast i strojami regionalnymi. Członkowie organizacji gdańskich nosić będą ubrania marynarskie i rybackie.

Każda z grup powiatowych przygotowuje już dzisiaj specjalne transparenty, na których będą ilustrowane osiągnięcia pracy młodzieży zatrudnionej w portach, stoczniach i innych zakładach pracy.

Młodzież stocznia wykonuje z kolorowego metalu piękną fregatę, która będzie wręczona Prezydentowi RP. Bolesławowi Bierutowi, jako dar od Zjednoczonej Organizacji gdańskiej.

W czasie defilady we Wrocławiu młodzież gdańska zademonstruje również 6 modeli statków. Modele te wykonał młodzi stoczniovcy.

W celu uczczenia kongresu zjednoczeniowego młodzież woj. gdańskiego przystąpiła do wykonania dodatkowych prac zbiorowych z których uzyskany dochód przeznacza się na budowę Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie. Organizacje malborskie przystąpiły do pracy na polach buraczanych. Młodzi stoczniovcy podjęli się oczyszczania hal remontowych

## O dobre rozplanowanie sieci, żłobków i przedszkoli

Wiele zakładów pracy na Wybrzeżu rozpoczyna poważnymi funduszami socjalnymi, które jednak nie zawsze są odpowiednio wykorzystywane. Żłobki i przedszkola powstają często w nieodpowiednich dzielnicach miasta, z dala od osiedli robotniczych.

Sieć żłobków i przedszkoli musi być właściwie rozplanowana. W tym celu w dniu 26 bm. odbędzie się konferen-

# Kronika Wybrzeża

## MŁODZIEŻ OKR. TCZEWSKIEGO PRZED ZJAZDEM ZJEDNOCZENIOWYM

W Tczewie odbyła się Okr. Konferencja Wyborcza czterech organizacji młodzieżowych z powiatów przylegających do Tczewa. Wzięło w niej udział 300 delegatów wybranych na konferencjach powiatowych poszczególnych organizacji.

Obrady zjazdu zajął ob. Konopka. Reterat omawiający rolę przyszłej jednolitej organizacji młodzieżowej wygłosił z ramienia wojew. Komitetu Jedności tow. Pawlikowski. Po dyskusji wybrano 12 delegatów na kongres zjednoczeniowy młodzieży we Wrocławiu.

**RODACY Z DANII W SZWAJCARII KASZUBSKIEJ**

W Szwajcarii Kaszubskiej bawiła w tych dniach wycieczka Polaków z Danii. Rodaków przywitała miejscowa ludność w Domu Ludowym w Zuko-  
wie.

Do gości przemówił starosta pow. ob. Skaręt, przedstawiając osiągnięcia

rolnika kaszubskiego. Wójt gminy Żukowo ob. Kulkiewicz przyjął gości chlebem i solą, a dzieci w strojach regionalnych wręczyli wianki kwiatów.

Wycieczka zwiedziła placówki działalności społecznej, zakłady przemysłowe i gospodarstwa rolne. (BU)

## NAGRODY PRZODOWNIKOM PRACY

4 bm. Pań. Zakłady Przemysłu Dzielarskiego we Wrzeszczu organizują w świetlicy MZKGG — Wrzeszcz — Zajezdnia, uroczystą akademię, na której zostaną wręczone nagrody przodownikom wysięgu pracy młodzieży. Początek uroczystości o godz. 16-ej.

## TURYŚCI KORZYSTAJĄ Z GOSPODY T.P.Z.

W okresie Święta Morza z gospody TPZ w Gdańsku skorzystało 10 wycieczek w składzie 500 osób, które znalazły tu zakwaterowanie i wyżywienie.

Gospoda staje się coraz bardziej popularna ze względu na niskie ceny.

## Nowi absolwenci opuszczają szkoły

1 października ub. roku specjalny komitet scentralizował pracę szkół na wodowych na poszczególnych stoczniach i obecnie podlegają one Zjednoczeniu Stoczni Polskich i są przez nie finansowane.

**SZKOLIMY FACHOWCÓW**

Oprócz 2 istniejących szkół zawodowych powstała jeszcze w Gdańsku Średnia Szkoła Zawodowa oraz 5 kursów. W bieżącym roku w trzech szkołach uczy się 502 uczniów, z tego szkole ukończyło już 132 absolwentów, a 113 uczniów otrzymało świadectwa czeladnicze.

Od początku istnienia szkół przy Zjednoczeniu Stoczni Polskich zostało przeszkolonych 1291 pracowników stoczniovcy, z czego 324 absolwentów opuszczyło szkołę ze świadectwami i dyplomami.

Chcąc udostępnić uczniom uzyskanie jak największej ilości wiadomości fachowych szkoła Gdańska uruchomiła dobrze wyposażony gabinet fizyczny oraz zaopatrzyła warsztat szkoleniowy w kilka maszyn.

Chociaż szkoły stoczniovcy nie zobowiązują uczniów do pracy w stoczni, większa część absolwentów pozostaje nadal w stoczni, podnosząc swoją pracę i osiągniętymi wiadomościami fachowymi poziom produkcji.

W czasie uroczystego zakończenia roku szkolnego dyrektor naczelny ZSP inż. Gutowski wręczył prymusom wszystkich klas upominki w postaci książki technicznej „Poradnik metalowca — mechanika”.

Absolwentami Gdańskiej Szkoły Zawodowej zostali w rb. obywatele: Borowski, Brzostowski, Brewek, Fintowski, Pita, Kibil, Kapuściński, Łukarski, Murowski, Ostrowski, Szczeciuk, Welńec, Wenzel, Zielont i Zytko.

## Surowe kary za namowę i pomoc w przestępstwie

W Sądzie Okręgowym w Gdańsku, odbyła się rozprawa sądowa, w której doroznym, przeciwko Zygmuntowi Maruszkowi, który nakłonił Franciszka Klonowskiego, zastępcę magazyniera, „Amady” do sprzedaży 500 kg oleju kokosowego.

Przed sądem stanął również Krystyna Palczewska, która udzieliła Klonowskiemu pomocy przy popełnianiu przestępstwa pomocy. Maruszek został skazany na 6 lat więzienia, z utratą praw na przeciąg lat 5, a Palczewska — na 4 lata więzienia i 5 lat utraty praw.

Rozprawa przeciwko głównemu wykonawcy, Klonowskiemu odbyła się znacznie wcześniej, i został on skazany na 4 lata więzienia i 5 lat utraty praw. Akt oskarżenia popierał prok. Checki z Komisji Specjalnej. (m)

## Sezon letni Filharmonii Bałtyckiej

29 czerwca obchodziliśmy manifestacyjnie po raz czwarty w oswoobodzonej Polsce — Święto Morza. W dniu tym nastąpiło uroczyste otwarcie letniego sezonu koncertowego Filharmonii Bałtyckiej. Dyrekcja Filharmonii Bałtyckiej wspólnie z Ligą Morską zorganizowała wielki koncert symfoniczny.

Jako solistka wystąpiła po raz pierwszy na Wybrzeżu — po niebywałych sukcesach w centrach muzycznych europejskiej, jak Moskwa, Praga, Londyn — najznakomitsza reprezentantka wiolinistyki polskiej Eugenia Umińska, która z towarzyszeniem orkiestry wykonała koncert skrzypcowy Karłowicza.

Na dalszy program złożyły się: Moniuszko — uwertura F.H. Rósscki — koncert symfoniczny. Anelli i Palepoemat symfoniczny. Anelli i Palester — „Tańce weselne o ziemi”, w wykonaniu orkiestry symfonicznej Filharmonii Bałtyckiej pod batutą Stefana Śliedzińskiego.

## ODBUDOWA NABRZEŻA RUMUŃSKIEGO W GDYNI

Po zakończeniu prac przygotowawczych i organizacyjnych przy odbudowie Nabrzeża Rumuńskiego w Gdyni, przystąpiono obecnie do wykopów i rozbiórki skrzyń części nadwodnej nabrzeża. Plan odbudowy znacznie prawdopodobnie znacznie przekroczony.

## W Warnicy powstaje ośrodek doświadczalny budownictwa wiejskiego

Prawie 80 proc. uprawnej ziemi na Pomorzu Szczecińskim stanowią przed wojną własność wiejskich posiadaczy ziemskich. Z chwilą zakończenia

działań wojennych, po oddaniu gospodarstw rolnych osadnikom i po utworzeniu zespołów majątków państwowych okazało się, że pozostało jeszcze wiele ziemi, której uprawa, z uwagi na zniszczenie zagrod wiejskich, dalekie położenie od osiedli itp., narażać będzie na bardzo wielkie trudności. Aby temu zaradzić, Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego wespół ze Spółdzielnią Budownictwa Wiejskiego i Wojewódzkim Wydziałem Odbudowy, przystąpiła do opracowania projektu zagospodarowania tych ziem. Zespół pracowników z inż. Baranem, inż. Tomaszewską, inż. Malessą i inż. Kędzierskim na czele, wykonał dokładne plany budowy tzw. przysiółków czyli zespołów zagród na oddalonych, nie objętych uprawą terenach. Po zaakceptowaniu ich przez Centralną Dyrekcję Planowania Przestrzennego w Warszawie, przystąpiono do budowy pierwszego w Polsce doświadczalnego przysiółka obok wsi Warnicy, w powiecie stargardzkim.

W miejscowości tej zbudowanych zostanie 23 zagrody według najnowszych zdobyczy budownictwa wiejskiego. Charakterystyczną cechą tych zagród będzie połączenie budynku mieszkalnego ze stajnią i oborą oraz ze stodołą, a to ze względu na oszczędność robocizny i wielkie udogodnienie w pracy. Forma pracy, jaka zostanie zastosowana w przysiółkach, będzie również na wskroś nowoczesna. Zespół osadników będzie miał do dyspozycji traktor, zmechanizowane maszyny rolnicze itp., które na zasadach, zbliżonych do spółdzielczości, będą obrabiały ziemię, należącą do wszystkich gospodarzy. Nie koniec na tym. Przysiółki będą miały własne ośrodki zdrowia, szkoły rolnicze, świetlice i placówki kulturalno — oświatowe.

Obecnie liczna grupa wykwalifikowanych murarzy, rekrutujących się aż z Radomyśla nad Sanem, pod kierownictwem inż. Releckiego, buduje pierwsze zagrody w przysiółkach. Prace prowadzi Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, Związku Samopomocy Chłopskiej przy współudziale RDPP i Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy.

Przysiółek w Warnicy jest obiektem doświadczalnym. Na jesień zagrody i obsiane już ziemie obejmują nowi osadnicy. Jeśli przysiółek ten zda egzamin, rozpocznie się budowa podobnych zagród na wielką skalę na Ziemiach Zachodnich, a nawet w Polsce Centralnej, zwłaszcza obok bardziej zniszczonych wsi.

## Sukces naszych amatorów Ogólnopolska Wystawa Fotografii

**P**EWNA szczególna cecha wyodrębniła odbywającą się właśnie w Sopocie Ogólnopolską Wystawę Fotografii od podobnych wystaw z lat poprzednich. Ujęta w ramy szerszej Wystawy Sztuki Plastycznej, tegoroczna Wystawa Fotografii pokazuje nie tylko doskonałe prace czołowych polskich fotografików, ale również — posiada wyjątkowo rozbudowany, bogaty i ciekawy dział fotografii amatorskiej. Organizatorzy dopuścili na Wystawę mniejszy, niż zazwyczaj, dotąd wymagany, rozmiar obrazów.

Jednakże przez sito dość surowej selekcji zdołało się, mimo wszystko, przedostać 150 prac amatorskich z całej Polski i 110 prac szkolnych z Gdyni, Warszawy i Katowic. Niektóre

świadczą o talencie autorów i słusnie uzyskały nagrody i wyróżnienia.

**T**AK np. w dziale amatorskim III nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki w wysokości 5.000 zł otrzymała Maria Skoczylas, Sopot, za pracę pt. „Obfity polów”. III nagrodę Wojewódzkiej Rady Sztuki i Kultury Artystycznej (5.000 zł) — Stanisław Rybak, Warszawa, za „W czasie szturmu”. Jedną z nagród Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego (5.000 zł) otrzymał Czesław Mostowski, Kraków, za „Raj żeglarski” wraz z wyróżnieniem za całość prac, wreszcie nagrodę Ogólnopolskiej Zjednoczenia Kupców Branży Fotograficznej (5.000 zł) otrzymał Janusz Sipayllo, Gdańsk-Wrzeszcz, za „Starego rybaka”.

Wyróżnienia w dziale amatorskim przypadły w udziale Mieczysławowi Borowczykowi z Gdyni za „Bramkarza” oraz Leonardowi Popadiukowi z Wrocławia za „Ciszę”.

**W**DZIALE plac szkolnych rywalizowali ze sobą uczniowie 3 szkół: Państwowego Liceum Fotografii w Gdyni (maturzyści z II klasy, klasa I), Państwowej Szkoły Zawodowej w Katowicach (która otrzymała osobne wyróżnienie za całość prac) oraz Miejskiego Koedukacyjnego Gimnazjum Fototechnicznego w Warszawie. Trzy nagrody w sumie 13.000 zł ufundowało tu Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego.

Pierwszą nagrodę Kuratorium uzyskał: Stanisław Katzer („Szron”, „Bałtyk gra”), Lachmanowicz Andrea („Spacer ślimaka”), i Czesław Świata („Spawacz”), druga nagrodę — Ewa Dobrogowska („Krystyna”) i Leszek Krzyżaniński („Przy fontannie”) — wszyscy wymienieni z Gdyni. Trzecią nagrodę Kuratorium uzyskali: Krystyna Tułodziecka z Gdyni („Przy tablicy”), Alicja Biernat z Katowic („High kee” i wyróżnienie za całość prac) i Eugenia Tamborska z Warszawy („Portret”).

Ponadto wyróżniono prace: Andrea Lachmanowicza z Gdyni („Ulubieniec gospośki”), Krystyna Jachowskiej z Katowic („Przegląd”) oraz Aliny Grzywacz z Warszawy („Portret”).

## Zapisy do Akademii Lekarskiej

Kandydaci do Akademii Lekarskiej powinni złożyć podania w terminie od 15 do 28 sierpnia, gdyż egzaminy odbędą się już między 3, a 20 września. Dobór kandydatów został powierzony komisji, w skład której wchodzi: dziekan wydziału, przedstawiciel Ministerstwa Oświaty, OKZZ i ZSCH.

W br. egzaminów składają wszyscy kandydaci, za wyjątkiem absolwentów roku wstępnego i kandydatów do kompanii akademickich, przygotowują-

cych zawodowy personel lekarski dla W. P.

W nowym roku szkolnym otwarty zostanie po raz pierwszy wydział stomatologiczny, na który zostaną przyjęci około 150 kandydatów. Na wydział medyczny wstąpił przypuszczalnie 250 osób, zaś na farmaceutycznym znajduje się 100 wolnych miejsc. Na kurs wstępny do Akademii Lekarskiej przyjętych będzie ok. 60 osób. (m)

## Z TEATROWIŃKIN

Teatr Miejski „Wybrzeże” w Gdyni — Mieczysła, 4 bm. godz. 20-ta — „Wesele” Wyspiańskiego, w nsc. Iwo Galla. Przedstawienie zamknięte dla młodzieży.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” w Wrzeszczu — Mieczysła, 4 bm. o godz. 17 i 20-ta — „Człowiek za burtą” Cwojdzkiego. Występ artystów warszawskich.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” Sopot — Teatr do 6 lipca nieczynny. W przygotowaniu „Znak” Barnasia, w reż. H. Gallo-

## LEON WYRZYCZ NA WYBRZEŻU

Świetny humorysta-monologista, oraz niezrównany odtwórca typów charakterystycznych z niedalekiej przeszłości Leon Wyrzycz bawi obecnie na Wybrzeżu i da kilka występów artystycznych.

5 i 6 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim we Wrzeszczu, 7 i 8 bm. o godz. 20-ej w Teatrze Kameralnym w Sopot, 11 bm. o godz. 17-ej w Teatrze Miejskim w Gdyni. Wyrzycz śmiało niewątpliwie szeroki masy zwolenników tej miękawej — dziś zamierzającej sztuki monologu.

## KINA

Gdynia — „Warszawa” — Bitwa o szynę.  
Gdynia — „Gopiana” — Awanturna w zaświatach.  
Gdynia — „Fala” — Rywal Jego Królewskiej Mości.  
Gdynia — „Promień” — Mężczyźni w jej życiu.  
Wrzeszcz — „Bajka” — Polska.  
Wrzeszcz — „Capitol” — Dwa panowie.  
Lębork — „Fregata” — Kobieta sama.  
Koszalin — „Polonia” — U progu tajemnicy.  
Gdynia — „Gopiana” — Bitwa o szynę.  
Gdynia — „Artic” — Wśród ludzi.  
Sopot — „Bałtyk” — Trzech panów Ludwików.  
Wielherowo — „Swi” — Wesoły sublokator.  
Sopot — „Aktualności” — Program Nr 10.  
Oliwa — „Polonia” — Pani Miniwer.  
Gdańsk — „Światłowi” — Gaszący Płomien.  
Kartuzy — „Kaszub” — Krądownik Wares.  
Stąpsk — „Polonia” — Dziewczę z Północy.  
Białogard — „Bałtyk” — Na tropie zbrodni.  
Szczecinek — „Wolność” — Włeczna Ewa.  
Nowy Staw — „Tęcza” — Ostatni etap.  
Sopot — „Polonia” — Zielona Dolina.  
Starogard — „Polonia” — W imię życia.  
Kościerzyna — „Bałtyk” — Błyskawica.  
Puck — „Mewa” — As wywiadu.

Muzeum Gdańskie, Gdańsk — Rzeźnicza 25, otwarte codziennie (prócz poniedziałków) od godz. 10 do 18-ej.

## DYZYURO APTEK

od 3 do 10 lipca b. r.

Gdynia — Apteka pod Gryfem.  
Orlowo — Apteka Nadmorska, ul. Orłowska 66.  
Wrzeszcz — Apteka Centralna, Grunwaldzka 156.  
Gdańsk — Apteka pod Słońcem, Garnarska 6.  
Sopot — Apteka pod Orłem.

## TAM, GDZIE ZNIKAJĄ ODŁOGI

Kracząc po Pomorzu Szczecińskim ro bimy jednocześnie wycieczkę „w głąb czasu”. Jakbyśmy od teraźniejszości posuwali się w przeszłość.

Na podstawie tego, co widzimy na przykład w Warszawie łatwo sobie wyobrazić od czego zaczynamy i z jakimi trudnościami walczyły Karsko, Lubicz i Skoczek.

## UWAGA! ZACZYNAJMY!

Najmłodszym „synem” PNZ-tów na Pomorzu Szczecińskim jest Warszyn. W tej chwili, gdy zajeżdżamy przed pierwszy wyremontowany budynek ma jątku — grupa junaków z spółdzielni rabacie układa wielki znak orła z drobnych, białych kamyczków. Chłopcy z „SP” razem z pierwszą ekipą robotników, która przybyła tu 15 kwietnia — kładą fundamenty pod nową „fabrykę zboża”.

Gdy przyszli — nie było tu nic. W na pół zburzonym domu znajdował się tylko jeden człowiek — dozorca, ratujący budynki przed szabrownikami — i jedno zwierzę: zły pies.

Nie wiadomo było za co się chwycić najpierw. Ludzie, by żyć i pracować — musieli gdzieś mieszkać, a budynki były ogłębione ze wszystkiego i wolały o natychmiastowy remont; zaniedbana ziemia też nie mogła już czekać dłużej na uprawę. Biegł czas orki i siewów — każdy dzień decydował o wykonaniu, lub nie wykonaniu planu.

Nie było innej rady — i tę i tę pracę robiło się jednocześnie. Gdy utrudzony oracz schodził z pola — czekała go robota przy domach.

Od 15 kwietnia do 20 czerwca to czas bardzo krótki. A przecież na 15 hektarach zasiano owoce, na 70 — buraki, ziemniaki zajęły 20 ha. I przetrano 100 ha czarnych ugorów. Razem 205 hektarów. Wszystko to wykonało 27 ludzi stałej „zalogi” i 80 junaków przy pomocy 29 koni i 8 traktorów.

Początek został zrobiony. Lecz zadania na bliską przyszłość są niewspółmiernie większe. W ciągu roku go spodarczego 1948 — 1949 ma być zasiane 1381 ha. Czy da się to wykonać? Robotnicy są dobrej miary. Czy to oni pierwsi walczą z takimi trudnościami?

## ZESPÓŁ SKOCZEKOWO MELDUJE O OSIĄGNIĘCIACH

W Skoczeku zaczęto pracę także 15 kwietnia, ale — rok temu i w takich samych warunkach. Dziś — plugi i traktory zorały 1.200 hektarów, 78 mieszkań robotniczych stoją pod dachem.

Administrator zespołu Skoczekowo — Marek Rozczymalski, syn rolnika z Pozańkiego ma twardą chłopską naturę, kłnie trochę na TOR — (jak i in ni rolnicy), ale nie zrażają go trudności. A jest tu wiele kłopotu z „materiałem ludzkim”. Do Skoczekowa trafiła grupa pracowników zupełnie niewykwalifikowanych: miejskich robotników z Lubartowa. Nie bardzo wiedzie li co to owies, a co żyto, ani jak się konia zaprzęga. „Cniło” im się też z miejskim ruchem. Wieu nie wytrzymało. Ci, co zostali — zadomowili się, wyszkolili i nawet stają do „zawodów” z innymi zespołami.

Maluczko, (a po zniwach, oczywiście) ożywi się i życie społeczno-kulturalne.

Na razie wygląda ono jeszcze nieco... „symbolicznie”. We dworze jest świetlica, ale gazety — noszą daty sprzed miesiąca. Gdy pytamy, czy zaglądamy tu partyjniacy z komitetu po-

wiatowego — robotnicy odpowiadają, że „zły dojazd”. A w świetlicy to się teraz nie przesiaduje, gdyż — zniwa.

Zniwa zupełnie usprawiedliwiają za stów w życiu społecznym zespołu, ale ten „zły dojazd” wcale nie tłumaczy tego, że komitet partyjny nie przysłał tu ludzi i że nowy „Głos Szczeciński” nosi datę ... 20 maja.

Życie społeczne rozwija się raczej w samej pracy. Budynki zostały wyremontowane „sposobem gospodarczym” a więc własnymi siłami, w tych godzinach, kiedy schodziło się z pola na zastępowy odpoczynek. Wiadomości fachowe robotnicy zdobywają dzięki wskazówkom administratora. Uświadomięnie polityczne — dają im traktorki. Jak i we wszystkich zespołach wyróżniają się oni inteligencją oraz wyjątkowością spraw politycznych i społecznych.

W poprzedniej, (jakże już odległej) epoce — może wytworzyłoby folwarczną „arystokrację” — teraz nie wyusują się przed innymi. Prowadzą ich tylko będąc żywym przykładem, jak doskonale narzędzie pracy wpływa na kształtowanie umysłu i rozszerzanie potrzeb człowieka.

Jak w Lubczu tow. Kółeczko, tak tu też tow. Barczak — traktorzysta woli być robotnikiem, niż gospodarzem na własnym kawałku ziemi. Cieszy go rozmach, z jakim traktor przeoruje olbrzymie przestrzenie pól. Cieszy go tempo niszczenia odłogów i zagospodarowywania. Tow. Barczak jest synem drobnego rolnika i odszedł od własnej ziemi do wspólnej — wraz z trzema braćmi. Wszyscy oni prowadzą traktory w PNZ-ach. Tylko jeden pomaga ojcu.

W Skoczeku — dokonania są jeszcze dużo mniejsze od możliwości.

## NAD JEZIEM MIEDWIE SZEROKI WIDOK I SZEROKIE MOŻLIWOŚCI

Wielki, stary i pięknie rozplanowany park zbiega łąkami i skrawkami lasu do największego jeziora Pomorza Szczecińskiego — Miedwie.

Jezioro jest wyjątkowo „rybne”. Rodzi się w nim rzadkie u nas sieje i sielawy, a karpie dochodzą do metrowej długości.

Na dalekim krańcu jeziora, dziś o ton ciemniejszego jeszcze od ołowia nego nieba widać zarys budynku. Niemcy w nim montowali i wypróbowywali torpedy. Nam jednak przycho dzą na myśl pokojowe możliwości wyzyskania tych olbrzymich wód, roz lanych na długości 30 km. Toż to cudowny teren dla sportów wodnych, dla jachtów i motorówek.

Wczasy w Skoczeku roją się nie tylko nam, mieszkańcom. Dyrektor Kamiński marzy o uruchomieniu tu domu wypoczynkowego w pałacu, gdzie gromadziaby się młodzież i zaprawiała sportowo. Naprawdę ładny, stary pałac, pochodzący z XVIII stulecia — mógłby świetnie pomieścić masę ludzi. Teraz w olbrzymich pokojach aż straszno małej grupie pracowników „biurowych” zespołu. Administrator już myśli o tym, jak stąd uciec i typuje sobie na przyszłość siedzibę jeden z małych domków w lesie — parku.

Opowiadanie o zamiarach odbija się teraz echem od nagich ścian pustego pałacu. Lecz może w przyszłości wielki, stary dom wypełni wesoły gwar?

— Nie może, ale na pewno — odpowiadają „ludzie ze Skoczekowa”.

KRYSTYNA WIGURA

## XI Złot Organizacji WF „Sokół” w Pradze

Cała Czechosłowacja i stolica Republiki Praga żyją tylko obecnie XI Złotem Organizacji WF „Sokół”.

Nie ma w tym nic dziwnego, że Złot wybudził takie zainteresowanie w Czechosłowacji i w Europie, gdyż impreza ta posiada bardzo bogatą tradycję i jest jedną z największych manifestacji wychowania fizycznego na świecie. Tegoroczny złot jest o tyle donioślejszym od poprzednich, że w tym roku nie chodzi o popis organizacji młodzieżowej, znajdującej się dawniej pod wpływem pravicowych stronniców po litycznych, ale będzie potężną manifestacją młodzieży, zrzeszonej w jednej, jednolitej organizacji wychowania fizycznego „Sokół”, organizacji na wskroś demokratycznej.

Po raz pierwszy w historii złotu praskiego weźmie udział ekipa sportowa ZSRR w liczbie 500 osób, która w drodze do Pragi przejeżdżała przez Warszawę.

Udział ekipy radzieckiej w Pradze będzie wielką atrakcją złotu, gdyż gimnastykę radziecką reprezentują obok Szwedów najwyższy poziom w Europie. Ekipa ZSRR jedzie do Pragi własnym pociągami, składającym się z 17 wagonów sypialnych i wagonu restauracyjnego.

W tegorocznym zlocie w Pradze weźmie udział także ekipa polska, składająca się z 800 osób. Polacy przed wyjazdem trenowali na obozie w Zloczcu, na Pomorzu Zachodnim. Polska przed wojną była reprezentowana na złotych praskich przez Tow. Gimn.

„Sokół”. Tradycje polityczne przedwojennego „Sokoła” dobrze znamy. Organizacja ta była bazą Stronnictwa Narodowego i cieszyła się wielkim poparciem obywateli.

W szeregach „Sokoła” młodzież była wychowywana w duchu skrajnie faszystowskim i antydemokratycznym. Dzisiaj na miejsce dawnego „Sokoła” powstało Polskie Towarzystwo Gimnastyczne, które czynnie przyczynia się do demokratyzacji życia społecznego w Polsce.

Przygotowania do tegorocznego złotu rozpoczęli Czechosłowacy już w r. 1945, co najlepiej może świadczyć o rozmiarach imprezy. Ogólne wydatki zamakają się sumą 128.700 tysięcy koron. Dużą pozycję w tym budżecie przeznaczono na służbę informacyjną i sprawozdawczą złotu, która będzie wszystkie agencje prasowe świata informować bezpośrednio ze Złotu, najnowocześniejszymi środkami, stojącymi organizatorom do dyspozycji.

Największą pozycją po stronie dochodów złotu stanowią bilety sprzedane wstępnie, która wyniesie około 61.500 tysięcy koron. Trzecim problemem do rozwiązania dla organizatorów była sprawa transportu oraz rozmięszczenia uczestników złotu. Kolejne czechosłowackie przywozą do Pragi paręset tysięcy uczestników złotu, dla przewozu których opracowano 614 specjalnych rozkładów jazdy. Zmobilizowano wielką ilość autokarów i samo chodów ciężarowych. W Pradze zwiększono ilość autobusów, tramwajów i

trolleybusów. Buro Mieszkanicw Złotu ma powołać kłopot z rozmieszczeniem 274 tysięcy osób, oprócz członków Rewolucyjnego Ruchu Zawodowe go, którzy wystąpią z własnymi popisami gimnastycznymi oraz dalszych 14 tysięcy osób, które znajdą pomieszczenie w mieszkaniach prywatnych. Około 20 tysięcy gości zagranicznych pomieszcza hotele praskie. Każdy z uczestników złotu ma zapewnione całodzienne utrzymanie za minimalną opłatą. Na samym stadionie czynnych będzie 22 kuchnie, z których każda zdoła na jest wydać 5 tysięcy posiłków.

Popisy odbywać się będą na stadionie na Strahowcu, który został odpowiednio przygotowany i rozbudowany do złotu. W Zlocie bierze udział około 120 tysięcy młodzieży szkolnej, około 80 tysięcy młodzieży dorastającej oraz 90 tysięcy dorosłych mężczyzn i kobiet. Najciekawszym punktem programu będzie udział kobiet, które wystąpią w zbiorowym popisie gimnastycznym, liczącym 20 tysięcy osób. Same przygotowania do ćwiczeń zajęły 40 milionów godzin czasu.

Jak widzimy, o rozmiarach złotu świadczą cyfry, jakimi nie może się wykazać żadna tego rodzaju impreza w Europie.

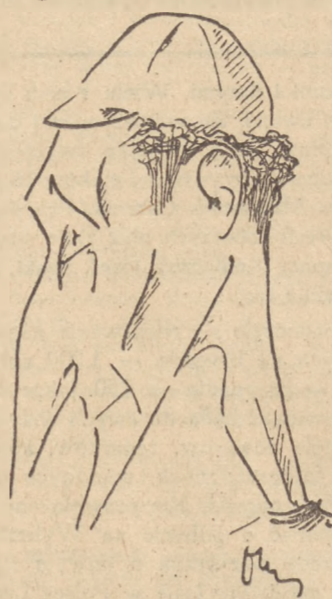
Złot praski stanie się przeto potężną manifestacją i przeglądem teźny fizycznej młodzieży demokratycznej oraz będzie świętem kultury fizycznej w pełnym tego słowa znaczeniu.

Z. Kur.

## GŁOS SPORTOWY

Napierała sprawa niespodziankę i wygrywa X etap „Tour de Pologne”  
Wójcik wciąż liderem wyścigu

Łódź, (od specjalnego wysł.) X etap wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne” Częstochowa—Łódź, za-



NAPIERAŁA

kończył się duża niespodzianką w postaci zwycięstwa „weterana” Napierały, który pierwszy przybył do Łodzi.

Przed etapem tym, nikt nie liczył się z zwycięstwem Napierały. Jako ewentualni zwycięzcy brano byli: pod uwagę Wrzesiński, Wójcik, Pietraszew

ski lub Weglenda. Tymczasem „stary lew szosowy” pokazał, że i on potrafi jeszcze wygrywać.

Etap Częstochowa—Łódź miał 132 km. długości. Przeciętna szybkość na tym etapie wynosiła 33,5 km. na godzinę. Łódź sprawiła wszystkim miłą niespodziankę. W przeciwieństwie do zeszłorocznego „Tour de Pologne”, kiedy to w Łodzi przyjazd kolarzy odbywał się w niezwykle ciężkich warunkach i na ulicach panował chaos i bałagan — tym razem wszystkich zadziwił wzorowy porządek. Na ulicach ruch był zatrzymany, tramwaje nie jeździły, a 10-kilometrowy odcinek trasy w mieście był wypełniony 200-tysięcznym tłumem widzów, owacyjnie witających kolarzy.

Stadion na Helenowie był przepelniony do ostatniego miejsca. I tutaj również organizacja była doskonała.

## PRZEBIEG WYŚCIGU

Start w Częstochowie odbył się sprzed redakcji „Życia Częstochowskiego”. Do etapu wystartowało 30 kolarzy. Po przejechaniu w wolnym tempie 3 kilometrów, nastąpił ostry start, o godzinie 13.40.

Kolarze od razu „borą” szybkie tempo. Droga jest dobra, miejscami klinkier lub asfalt. Zawodnicy jadą zwartą grupą, na samym końcu trzyma się Pięgiat, cierpiący na ból nogi.

Na 9 kilometrze pierwszy defekt „lapię” Komarniczak, który przebiega gumę. Na wzniesieniach, 16 kilometrów za Częstochową, zostają w tyle Bański, Wojcieszek i Iwanowski. Po 6 kilometrach Bański i Iwanowski dochodzą do czołówki. Na 19 kilometrze przebiega gumę Lipiński. Tempo wyścigu jest szybkie i w godzinę zawodnicy przejeżdżają 38 kilometrów.

Pierwszy lotny finisz wygrywa Rzeźnicki przed Pietraszewskim. W Piotrkowie Pietraszewski ma defekt łańcucha i zostaje w tyle, później jednak dogania grupę czołową. II lotny finisz w Piotrkowie wygrywa rów-

nież Rzeźnicki przed Nowoczekiem. Na punkcie żywnościowym w Piotrkowie, nikt z kolarzy nie bierze żywności i wszyscy jadą dalej.

III lotny finisz w Rudzku Pablanickiej znowu wygrywa Rzeźnicki przed Wójcikiem. W miejscowości tej następuje krakra. Pietraszewski wjeżdża kołem w szynę tramwajową i przewraca się. Węgiel Madi i Rzeźnicki wpadają na niego i również przewracają się.

W Tuszynie czołówka składa się z 23 kolarzy, jadących zwartą grupą i sytuacja taka trwa aż do Łodzi.

500 metrów przed metką Wójcik i Napierała in cjują uciekac. Udaje się Napierała, który pierwszy wpada na tor w Helnowie, mając tuż za sobą Wójcik. Rzeźnicki, na skutek swego upadku w Rudzku Pablanickiej stracił kilka minut i przybył dopiero na 16-y miejscu. Wrzesiński zaś cały prawie etap jechał stojąc na pedałach, gdyż nie mógł siedzieć na siodełku z powodu odparzenia. Przybył on dopiero na 21 miejscu.

Wszyscy zawodnicy etap ukończyli.

## WYNIKI X ETAPU:

- 1) Napierała — 3:56:40
- 2) Wójcik — 3:56:41
- 3) Weglenda — 3:56:41
- 4) Vaverka (CSR) — 3:56:42
- 5) Kerble (CSR) — 3:56:42
- 6) Bulbicki (CSR) — 3:56:45
- 7) Stolarczyk, 8) Bidevall (Szwecja), 9) Nowaczek, 10) Pietraszewski.

## KLASYFIKACJA OGÓLNA PO DZIESIĘCIU ETAPACH

- 1) Wójcik — 55:27:34
  - 2) Pietraszewski — 55:40:45
  - 3) Wrzesiński — 55:41:35
  - 4) Rzeźnicki — 56:01:19
  - 5) Vaverka (CSR) — 56:04:51
  - 6) Bidevall (Szwecja) — 56:10:00
  - 7) Rydmak (Szwecja), 8) Madi (Węgry), 9) Nowaczek, 10) Stolarczyk.
- W klasyfikacji drużynowej w dalszym ciągu prowadzi Polska I, przed Polską II, Polską III i CSR. (Z)

## Ze sportu związkowego

## RKU KLUBEM ZWIĄZKOWYM

Walne Zebranie Klubu R. K. U. „Sosnowiec”, jakie odbyło się w ubiegłą sobotę, zdecydowało o zmianie nazwy klubu. Nowy klub będzie się nazywał Z. K. S. „Unia”. Prezesem klubu wybrano dyr. Helita. Przy klubie powstała sekcja hokeja na trawie. Kierownikiem sekcji jest ob. Geborek, znany na terenie Zagłębia hokeista. Treningi prowadzi specjalny instruktor z Poznania.

## WŁÓKNIARZE BUDUJĄ STADION W SOSNOWCU

Referat sportowy przy Zw. Zaw. Włóknarzy, w porozumieniu z Wydziałem Sportowym Zarządu Głównego, przystąpił do budowy stadionu sportowego na terenie dawnego parku przy ul. 3 Maja.

Stadion posiadać będzie bieżnię 8-torową, kort tenisowy, boisko do piłki ręcznej i nożnej oraz lodowisko. Kryte trybuny obliczone są na 20 tysięcy miejsc siedzących. Pod trybu-

nami znajdować się będą natryski, garderoby oraz kancelaria Zarządu Stadionu. Całość prac, związanych z budową stadionu, ma być ukończona do miesiąca czerwca 1951 r. Obecnie rozpoczęto prace niniejsze.

## BEZPŁATNA NAUKA PŁYWANIA

„Wojewódzki Ośrodek Kultury Fizycznej w Warszawie organizuje od dnia 2 bm. w ramach akcji Masowej Nauki Pływania, bezpłatną naukę pływania na basenie Woj. Urzędu Kultury Fizycznej, ul. Łazienkowska i (dojazd trolleybusem B) w godz. 8-10 i 18-20 codziennie oprócz niedziel i świąt. Bezpłatny kurs nauki pływania obejmuje 12 lekcji. Z nauczania winni skorzystać wszyscy nieumiejący pływać: młodzież i dorośli, kobiety i mężczyźni w wieku od lat 5.

Na korzystających z nauki pływania nakłada się obowiązek posiadania kostiumu kąpielowego, lub ślupów, i cznika i mydła.

Wszyscy kończący kurs otrzymają zaświadczenia.

Równocześnie będą prowadzone w każdą niedzielę i święta w godz. 8-10, próby sprawności dla umiających pływać. Odbywający próbę otrzymują zaświadczenia.

Timofiejcz wystukał na kluczu „Torredora”—swoją zwykły program, swego rodzaju hasło, herb radiotelegrafisty, jego znaki rozpoznawcze. Skończywszy, zaczął chwilę, by przekonać się, czy radiotelegrafista Nadziei odpowie mu tym samym? Nie każdy umie grać na kluczu. I oto usłyszał melodię, wystukiwaną z Zatoki Nadziei. By, to „Turecki marsz” Mozarta. Radiotelegrafista miał dobry gust i dobrą rękę. Timofiejczowi zdawało się, że już kiedyś słyszał tę rękę. Zastanowił się. „Kolywanow? Nie, nie znam takiego” — potrząsnął przecząco głową.

W taki sposób rozpoczęła się ta przyjaźń. UKŁ zgłaszał się teraz punktualnie, na czas, i radiotelegrafista witali się serdecznie, przeplatając sprawy urzędowe przyjacielską pogawędką. Te codzienne teraz przyjacielskie rozmowy nie były oczywiście po dobre do tych, które prowadzą przyjaciele wieczorem w kawiarni przy kuflu piwa lub gdzieś w domu, paląc fajki, z wyciągniętymi pod stołem nogami. Rozmowy radiotelegrafistów były urywkowe, krótkie i treściwe. Dzieliło ich pięćset kilometrów. Rozkład ściśle ograniczał czas ich pogawędek. Czasem mieli do dyspozycji jedną, czasem całe trzy minuty, ale i to wystarczyło radiotelegrafistom, którzy potrafili wystukiwać półtorej setki znaków w ciągu minuty. Czasami rozmowa ich urywała się na pół-słowie, termin kończył się (a obowiązek przede wszystkim) i Timofiejcz nie zdążył odpowiedzieć na żart towarzysza. W ciągu całego wieczoru potem chodził i uśmiechał się. Obmyślał swój jutrzejszy żart, szlifował go, ponieważ przyjaźń między mężczyznami nie wymaga ciętych czułości i sentymentalnych wyznań. Mocny, jedyny żart ma w sobie więcej prawdy i ciepła. I żart ten istotnie rozgrzewał ich serca.

Radiotelegrafista z Zatoki Nadziei pytał codziennie:

— Co z brodą?

BORYS GORBATOW

## PRZYJAŹŃ

3)

A Timofiejcz odpowiadał niezmiennie:

— Niczego sobie. Dzięki waszym modłom rośnie. Czernieje.

— Szuwakiem próbowałeś?

Korespondencji dla Zatoki Nadziei było zawsze niewiele. Timofiejcz wiedział już, że zimuje tam tylko dwóch: przyjaciel jego radiotelegrafista Kolywanow, i meteorolog Sawincew. Dla Sawincewa często nadchodzili radiogramy — to od matki, to od Lidy, w której Timofiejcz odgadywał narzeczoną, to znów od przyjaciół. Radiogramy były wesołe, żartobliwe. I Sawincew za każdym razem odpowiadał na nie również zawsze bardzo optymistycznie, nieco górnolotnie. A ponieważ cała ta korespondencja przechodziła przez Timofiejca, mógł sobie łatwo wyobrazić zewnętrzne oblicze Sawincewa, towarzysza Kolywanowa na zimowisku. Zdawało mu się, że ma go przed oczyma: młody, bardzo młody chłopak, ładny, zdrowy, z jasną dziewczęcą twarzą, trochę zapalenię, prędko, zakochany w swym mundurze i galonach na rękawie, jeden z tych wspaniałych kom solomców-romantyków, którzy teraz namiętnie rwą się do Arktyki, za każdym zwałem lodu widzą niedźwiedzia, marzą o przygodach i bohaterstwie wycieczkach i czują się pokrzywdzeni brakiem tych przygod. Wszystko to wyczytał mądry, doświadczony Timofiejcz między skąpymi wierszami radiogramów od Sawincewa i do Sawincewa i nie wątpił o dokładności wyimaginowanego portretu.

Ani razu jednak nie było w skrzynce pod rubryką UKŁ radiogramu do Kolywanowa i ani razu sam Kolywanow nie posyłał radiogramów. Zdziwiło to

i zaniepokoiło Timofiejca. Wiedział z własnego doświadczenia, jak ważną i niezbędną rzeczą jest otrzymanie tutaj w porę wiadomości z domu.

Timofiejcz był człowiekiem dobrym i uczynnym. Od razu wyobraził sobie, jak cierpi jego przyjaciel z powodu braku wiadomości, jak przemierza swą ka binę dużymi krokami, niecierpliwie spogląda na zegar, czeka terminu i rozczarowany, zawiedziony w swych oczekiwaniach, dumnie milczy i nie pyta o nic.

Chociażby jeden radiotelegram dla niego! Nawet najkrótszy. Jakby to było cudownie! Można by było go uprzednio podrażnić, położyć. Oczywiście, że trudno by go było zmusić do tańca, jak to się robi w ogólnej kajuście ze szczęściami, otrzymującymi radiogramy. Lecz „Marsza tureckiego” niechaj wystuka koniecznie. Jako wykup. A następnie już przekazać mu radiogram, coś w rodzaju: „Wasia, drogi, kocham”.

Ale radiogramów dla Kolywanowa nie było. Sam Timofiejcz chodził na nową stację radiową, szukał w dzienniku, sprawdzał na stole paczkę radiogramów, czy się gdzieś nie zarzucił. Nic nie było. I Timofiejcz, zaniepokojony i przynębiony, tego samego dnia wystukał Kolywanowowi zamiast powitania:

— Nic nie ma dla ciebie, przyjacielu. Ale chyba jutro...

— Ja wcale nie oczekuję — odpowiedział radiotelegrafista z Nadziei.

— Dlaczego?

— Nie mam od kogo.

— Matka?  
— Umarła.  
— A żona?

Timofiejcz długo czekał na odpowiedź, ale termin skończył się, i, posławszy w eter „Kończę pracę, do jutra”, zaczął wywoływać inną stację.

Zrozumiał w każdym razie, że niepotrzebnie pytał Kolywanowa o żonę i dom. I zrobiło mu się żal przyjaciela, którego twarzy ani razu nie widział, lecz którą obecnie wyobrażał sobie nie wiadomo dlaczego bladą, zachmurzoną, cierpiącą.

Z rozmów przez radio Timofiejcz wiedział, że Kolywanow często zostaje w zimowisku zupełnie sam. Sawincew wyjeżdża na polowanie, szpera po okolicy, szuka przród, czynów bohaterstka, marzy o tym, by odkryć nową zatokę lub chociażby jakiś nieznanym marny przylądek. Kolywanow zostaje sam jeden w drewnianym domku. Nadaje komunikaty, dyżuruje na stacji meteorologicznej, gotuje obiad, karmi psy. A jednak czasu zostaje mu dużo, nie ma go gdzie podziąć. I Timofiejcz wyobrażał sobie, jak jego przyjaciel tęskni w samotności, jak spogląda w okno, na pół zawalone śniegiem, ziewa, pije herbatę, zagotowaną na przymusie i w zamysleniu śmie nacukrzoną, przeciwskorbutową cytrynę. A pies ociera się o jego kolana, liże mu ręce... „A czy ma on w ogóle psa? Nie zaprzęgowego, własnego, pokojowego, no takiego przyjaciela?” Myśl ta nie dawała Timofiejczowi spokoju i doczekawszy się terminu, natychmiast zapytał:

— A masz chociażby psa?

Kolywanow nie zrozumiał:

— BK. Powtórz. Nie rozumiałem — wystukał i Timofiejcz zmieszal się, domyśliwszy się wreszcie, że pytanie jego jest nie na miejscu.

— Nic. Podaj komunikat. Ja tak tylko zainteresowałem się, czy masz ze sobą w zimowisku psa.

d c n.